

„Lensa AI” i „AI Portrait” mogą „rozbierać” ludzi bez ich zgody

15 kwietnia 2023

Coraz więcej osób, które były online na różnego rodzaju portalach społecznościowych, zauważa, że w ostatnim czasie nastąpił nagły wzrost liczby osób przesyłających autoportrety w stylu anime. Twórca narzędzia do edycji zdjęć o nazwie „Lensa AI” nazwał je „magicznymi awatarami” i w ten sposób doszło do pewnego rodzaju przejęcia mediów społecznościowych. Dodatkowo ich popularność wzrosła wraz z powstaniem „ChatGPT”, czyli chat-botem nowej generacji, który posiada namiastkę programu sztucznej inteligencji „OpenAI”.

Programy typu „AI”, to jest posiadające coś w rodzaju sztucznej inteligencji, mają za sobą już kilka lat. Jednakże ich nagły wysyp w mediach społecznościowych nastąpił w ostatnim czasie. Możemy już spotkać programy tworzące muzykę, nowe kolekcje mody, programy imitujące człowieka i wiele, wiele więcej. Czy to dobrze, czy też źle dla człowieka i czy jesteśmy na to gotowi?

Weźmy na przykład pod uwagę te „magiczne awatary”, które na pierwszy rzut oka wydają się nieszkodliwe. W końcu nie ma nic złego w tym, że oprogramowanie zamienia cię w „żywego awatara anime”. Z drugiej strony, pomimo polityki użytkowania „zero nagości”, oprogramowanie „Lensa AI” rozpoczęło generowanie nagich zdjęć. „Łatwość, z jaką możesz tworzyć nagie obrazy każdego, kogo masz garść zdjęć, jest przerażająca” – pisze Haje Jan Kamps z Techcrunch.

Kamps przetestował możliwości tworzenia erotyki w aplikacji, prezentując ją ze słabo zmienionymi zdjęciami twarzy celebrytów nałożonymi na nagich ludzi. Na nieszczęście dla

niego, zmanipulowane zdjęcia z łatwością ominęły wszystkie pozornie ochronne funkcje aplikacji. I w ten sposób sztuczna inteligencja zrobiła „coś” po swojemu, wbrew początkowym zaleceniom.

Dalej Haje Jan Kamps z Techcrunch konkluduje: „dodaj treści NSFW do miksu, a my szybko wkraczamy na dość mroczne terytorium: twoi przyjaciele lub jakaś przypadkowa osoba, którą spotkałeś w barze i wymieniłeś status znajomego na »Facebooku«, mogła nie wyrazić zgody na to, aby ktoś generował z nich miękkie porno dla własnego użytku”. Zaiste, to straszne, ale jest znacznie gorzej.

Pomimo twierdzeń twórcy oprogramowania „Lensa AI”, że uniemożliwia użytkownikom tworzenie pornografii dziecięcej, dziennikarka Olivia Snow odkryła tę przerażającą możliwość po przesłaniu zdjęć siebie, jako dziecka, do funkcji „Magic Avatars” aplikacji i stwierdziła: „wyniki były przerażające, efektem końcowym były w pełni nagie zdjęcia nastoletniej, a czasem dziecięcej twarzy z ciałem dorosłej osoby”.

Historie opowiedziane przez Kampsą i Snow podkreślają frustrujący aspekt dzisiejszej technologii sztucznej inteligencji. Otóż często zachowuje się ona w sposób, którego jej projektanci nie przewidzieli, a nawet może obejść zabezpieczenia wprowadzone w celu zapobieżenia temu. Sugeruje to, że branża sztucznej inteligencji rozwija się szybciej niż społeczeństwo. Jest to niezwykle niepokojące, szczególnie w świetle dzisiaj opisywanych ustaleń.

Pamiętaj, że pornografia tworzona przez sztuczną inteligencję, jest tylko jednym z wielu innych potencjalnych zagrożeń. Innym poważnym źródłem obaw jest łatwość, z jaką dezinformacja polityczna może być rozpowszechniana, tutaj sztuczna inteligencja również zaczyna dominować. A co z oprogramowaniem do automatycznego tworzenia tekstu? Nauczyciele już dziś są przerażeni perspektywą takiego zdarzenia.

I chociaż sztuczna inteligencja może ułatwić nam życie, niewątpliwie spowoduje wiele problemów w przyszłości. Na czym to się skończy, skoro wkrótce będzie można sfałszować całe przemówienie polityka? Czy będziesz w stanie zaufać wszystkiemu, co widzisz cyfrowo, bez bycia bezpośrednio w danym miejscu? Domyślam się, że nie. Odróżnienie fikcji od prawdy stanie się w wielu aspektach wręcz niemożliwe.

Źródło: Globalne-Archiwum.pl